

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Instrukcja *Redemptionis sacramentum*, Rzym 25 marca 2004¹.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wydała 25 marca 2004 roku instrukcję zatytułowaną *Redmptionis sacramentum*. Dokument ten znalazł się w centrum uwagi niektórych mass mediów już kilka miesięcy przed publikacją i był przez nie fragmentarycznie (choć w sposób nieco „przerysowany”) cytowany. Omawiana instrukcja ujrzała światło dzienne po opublikowanym przez Jana Pawła II (17 kwietnia 2003) liście apostolskim *Ecclesia de Eucharistia*. W liście tym papież zwraca najpierw uwagę na pewne nadużycia, jakie mają niekiedy miejsce podczas sprawowania Eucharystii (por. nr 52), a następnie poleca odpowiednim urzędом Kurii Rzymskiej przygotowanie specjalnego dokumentu, który by zainspirował wysiłek zmierzający do wyeliminowania tych nadużyć i uporządkowania spraw związanych z celebracją eucharystyczną od strony prawnej. W przypadku instrukcji *Redmptionis sacramentum* mamy więc do czynienia z dokumentem prawno-dyscyplinarnym, którego zamiar nie utożsamia się bynajmniej z roszczeniem sobie pretensji do rozstrzygnięcia wszystkich spraw związanych z kultem eucharystycznym, ale – zgodnie z podtytułem dokumentu – do rozwiązania „tego, co należy zachowywać, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią”.

NATURA I CELE INSTRUKCJI

W omawianej instrukcji z jednej strony pragnie się przypomnieć istotne aspekty obowiązującego prawodawstwa kościelnego (w nadziei, że będzie ono w praktyce przez wszystkich respektowane), z drugiej zaś – wprowadzić w życie nowe przepisy, „aby dzięki nim te wcześniejsze były wyjaśnione i uzupełnione” (nr 2). Kongregacja nie miała na celu wprowadzenia czegoś zupełnie nowego, ale przypomniała i dokładnie wyjaśniła treści zawarte we wcześniejszych wypowiedziach lub obowiązujących postanowieniach. Zwracając uwagę na tu i ówdzie występujące nadużycia przeciwne naturze liturgii, Kongregacja podkreśla, iż ciężar gatunkowy tych problemów nie jest wszędzie jednakowy (por. nr 4) oraz przekonuje, że nadużyciom tym nie można przeciwstawić ideału, polegającego na „zachowywaniu norm jedynie zewnętrznych” (nr 5).

W myśl słów sekretarza Kongregacji biskupa Domenico Sorrentino, wypowiedzianych podczas prezentacji dokumentu (co też wynika z numerów 5, 6, 9 i 10 „Wstępu”), celebracja eucharystyczna jest dużo bogatsza niż tylko sam ryt spełniany zgodnie z rubrykami. Jest bowiem w pierwszym rzędzie znakiem wiary, doświadczeniem mi-

¹ Omówienie w oryginale, zatytułowane *L'Istruzione «Redemptionis sacramentum»*, opublikowane jest w „Rivista Liturgica” 2004, nr 5, s. 143–148.

sterium i przeżyciem komunii. Uświadczenie sobie tej prawdy ma ogromne znaczenie dla poprawnej lektury oraz dla oceny instrukcji, których nie można podporządkować jakimkolwiek celom ubocznym. Jeżeli w analizowanym dokumencie wylicza się mniejsze i większe nadużycia, to wcale nie musi oznaczać, iż zamierza się ograniczyć słuszną swobodę w sensownym adaptowaniu celebracji liturgicznej do warunków danego miejsca, do poziomu wspólnoty wierzących czy też do okoliczności duszpasterskich – co zresztą przewidują księgi liturgiczne. Przypomina się bowiem biskupom o konieczności czuwania nad tym, aby „nie była zniesiona owa [...] wolność mądrego dostosowywania celebracji” (nr 21).

Po tego typu wyjaśniających sformułowaniach przechodzi się w dokumencie do nakreślenia jego natury. Wyjawia się ją w słowach, które podkreślają, iż „wszyscy wierni mają prawo do prawdziwej liturgii, a w sposób szczególny do celebracji Mszy św., która winna być taka, jaką chciał i ustanowił Kościół, tak jak określają przepisy w księgach liturgicznych oraz w innych normach i aktach prawnych” (nr 12). Sformułowanie dotyczące prawa wiernych do uczestnictwa w takiej celebracji Mszy św., jaką chciał i ustanowił Kościół, jaką określają przepisy w księgach liturgicznych, znajduje się jeszcze w innych miejscach omawianej instrukcji (por. nr 11, 18, 24, 57, 58, 139, 162, 163, 184).

Uważna lektura *Redemptionis sacramentum* pozwala dostrzec, iż oprócz wymiaru jurydyczno-dyscyplinarnego jest w tym dokumencie zatroskanie o coś więcej, a mianowicie o coś, co ten wymiar uzupełnia. Zwraca się bowiem uwagę, że celebracja Mszy św. jest „ośrodkiem całego życia chrześcijańskiego zarówno dla Kościoła powszechnego jak i partykularnego oraz dla poszczególnych wiernych” (nr 36; por. nr 32). To przekonanie stanowi impuls do przypomnienia o konieczności świadomego oraz czynnego uczestnictwa w Eucharystii (por. numery 36–42). Stanowi też zachętę do katechetycznej formacji, mającej na celu nie tylko skorygowanie powierzchownej wiedzy i praktyki liturgicznej, ale jakby ponowne ożywienie u wiernych „owego poczucia wielkiego zdumienia wobec głębi tajemnicy wiary, jaką jest Eucharystia” (nr 40). W szczególności powinno się zabiegać o zagwarantowanie formacji liturgicznej wszystkim wiernym świeckim, wezwanym do posługiwania podczas celebracji liturgicznych (por. nr 46).

Instrukcja zwraca uwagę, aby w imię czytelności znaku „pewne części Chleba eucharystycznego, pochodzące z jego połamania, były rozdzielone podczas Komunii przynajmniej niektórym wiernym” (nr 49). Dla uwypuklenia prawdy, że Komunia zapewnia uczestnictwo w upamiętnianej liturgicznie Ofierze, zaleca się, „aby wierni mogli ją przyjmować z hostii konsekrowanych podczas tej Mszy” (nr 89). Gdy zaś podejmuje się myśl o Komunii pod dwiema postaciami, wyraża się jasno przekonanie, że wyraża ona jaśniej „pełnię znaku podczas Ucztę eucharystycznej” (nr 100). Zauważmy, że instrukcja swymi stwierdzeniami nie wnosi konkretnie nic nowego, ale sposób formułowania treści (a jest ona dokumentem określonej rangi) jest sugestywny oraz uwypuklający kwestie odnoszące się do istoty celebracji i do formacji liturgicznej.

TREŚĆ I STYL DOKUMENTU

Nie sposób w tym krótkim omówieniu zająć się wszystkimi sprawami, jakim poświęcony jest dokument *Redemptionis sacramentum*. Zwróćmy zatem uwagę na tytuły poszczególnych rozdziałów, sugerujące zawarte w nich treści:

- „Kierowanie świętą liturgią” (rozd. I)
- „Uczestnictwo wiernych świeckich w celebracji Eucharystii” (rozd. II)
- „Prawidłowe sprawowanie Mszy św.” (rozd. III)
- „Komunia święta” (rozd. IV)
- „Inne zagadnienia związane z Eucharystią” (rozd. V)
- „Przechowywanie Najświętszej Eucharystii i jej kult poza Mszą św.” (rozd. VI)
- „Nadzwyczajne funkcje wiernych świeckich” (rozd. VII)
- „Środki zaradcze” (rozd. VIII).

Wielce pożyteczne będzie niewątpliwie skoncentrowanie się na stylu omawianego dokumentu, a więc na specyficznym sposobie wyrazu, jaki go cechuje. Wspomnieliśmy wyżej, że instrukcja ta ma charakter jurydyczno-dyscyplinarny. Dociekania nasze wiodą do pytania: jakiej problematyce poświęcone są normy przypomniane przez *Redemptionis sacramentum*? i każą zauważyć, że w tej instrukcji zarysowują się dwie kwestie podstawowe:

- troska o godność i świętość Eucharystii, a więc zabieganie o to, by „Eucharystia nadal jaśniała pełnym blaskiem całej swojej tajemnicy” (nr 8),
- troska o właściwie rozumianą postawę kapłaństwa posługi wobec kapłaństwa powszechnego wiernych, a więc zabieganie o to, by unikać „niebezpieczeństwa zaciemniania uzupełniającego się podziału czynności pomiędzy duchowymi i świeckimi” (nr 45).

Chociaż obie te troski są jak najbardziej uzasadnione, to jednak zachowują charakter interwencyjny, a to oznacza, że kościelne magisterium występuje w nich przeciwko nadużyciom. Z historii natomiast wiemy (por. Sobór Trydencki), że w interwencjach typu „polemicznego”, podejmowanych przeciwko nadużyciom i błędom nierzadko przekracza się pewne granice i występuje przeciwko czemuś, co jest skądinąd dozwolone, albo zwalcza się coś, co rzeczywiście jest nadużyciem, ale nie błędem.

Skupiając naszą uwagę na pierwszej ze wspomnianych trosk (o godność i świętość Eucharystii), podkreślimy tylko niektóre zjawiska, być może te mniej istotnie, niemniej ujawniające cechy pewnej mentalności. W numerze 120 instrukcji zostaje przywołana jedna z norm Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 roku (kan. 1306, par. 2), bowiem przypomina się tam, iż zwyczajem godnym pochwały jest „wylewanie wody z pierwszego ręcznego prania do kościelnej studzienki lub w odpowiednie miejsce na ziemię”. Mając na względzie dobrą intencję autorów tego przepisu, należy jednak wyrazić obawę, że stanowi on odzwierciedlenie koncepcji, której zamiarem jest urzeczowienie realnej obecności Chrystusa w Eucharystii.

Redemptionis sacramentum w numerze 93 przypomina: „w celu uniknięcia niebezpieczeństwa upadku konsekrowanej hostii lub jakiegoś jej fragmentu, podczas Komunii wiernych należy używać pateny”. Wprawdzie *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* zaleca, aby wśród różnych rzeczy potrzebnych do sprawowania Mszy św. przygotować również patenę (por. nr 118), niemniej skoncentrowanie uwagi na konieczności jej użycia nie wydaje się być ani pilne, ani stosowne, zwłaszcza że w wielu wspólnotach udziela się Komunii również na rękę. Słuszne wezwanie do przestrzegania norm regulujących celebrację liturgiczną odnoszone jest w instrukcji do Mszy św. – „sakramentu jedności” (nr 12). Zauważmy jednak dla uniknięcia nieporozumień, że Eucharystia jest sakramentem jedności nie ze względu na zachowywanie wszędzie identycznego rytu, ale ze względu na fakt, że wszyscy jej uczestnicy spożywają ten sam Chleb, dzielony między wszystkich, oraz piją z jednego kielicha (por. 1 Kor 10,17; *Didache* 9,4; KL 47; KK 11, 13). Jedności nie można mieszać z uniformizmem. Przeciwnie, w różnicowaniu rytów należy dostrzegać bogactwo (por. KL 4; OE 3).

Ważniejszy wydaje się być w instrukcji ten dorobek, który jawi się przy omawianiu drugiej ze wspomnianych wyżej trosk (właściwa relacja kapłaństwa posługi względem kapłaństwa powszechnego wiernych). W numerze 42 też instrukcja przywołuje zdanie encykliki *Ecclesia de Eucharistia*, przypominające, że „zgromadzenie wiernych, które zbiera się w celu sprawowania Eucharystii, absolutnie potrzebuje kapłana z mocą święceń, który będzie jej przewodniczył, ażeby była prawdziwie wspólnotą eucharystyczną” (nr 29). W dalszej części dokumentu *Redemptionis sacramentum* podkreśla się, że dla uniknięcia wszelkiej dwuznaczności trzeba „z wielką ostrożnością używać wyrażen typu «wspólnota celebrująca» lub «celebrujące zgromadzenie»” (nr 42). Należy pamiętać o tym, że pod pojęciem „celebrujące zgromadzenie” autorzy instrukcji rozumieją nie tylko samych świeckich, zebranych na celebracji eucharystycznej, ale również wszystkich zgromadzonych pod przewodnictwem ustanowionego szafarza, a więc biskupa lub prezbitera. Stąd wezwanie do ostrożności w stosowaniu tego pojęcia stawia instrukcję w opozycji do obszernej już na ten temat i całkowicie ortodoksyjnej literatury, jako że termin „zgromadzenie” jest tłumaczeniem pojęcia „ekklesia”. Takie jego znaczenie podaje np. kardynał Jérôme Hamer w książce zatytułowanej *Kościół jest komunią*: „Gdyby ktoś chciał znaleźć taki termin, przy pomocy którego można by przetłumaczyć pojęcie *ekklesia*, to powinien – za K.L. Schmidtem – sięgnąć po słowo «zgromadzenie». Ono bowiem wyraża doskonale znaczenie tego pojęcia, a mianowicie zwraca uwagę na fakt gromadzenia się, zebrania, spotykania się na tym samym miejscu, bycia razem”².

Liczne są już dziś podręczniki, które w swej treści zawierają rozdziały poświęcone „zgromadzeniu celebrującemu”. Tak sformułowane tytuły znajdują uzasadnienie

² J.J. Hamer, *La Chiesa è una comunione*, Brescia 1983, s. 13.

i poparcie w dokumentach Kościoła, spośród których wystarczy dla przykładu zacytować niektóre. Oto konstytucja o liturgii *Sacrosanctum Concilium* przypomina, że „Kościół nigdy nie przestawał zbierać się na sprawowanie paschalnego misterium” (nr 6; por. nr 10). Instrukcja *Eucharisticum mysterium* (27 V 1967) mówi – podejmując naukę KL 26 – o „miejscu”, jakie przysługuje wiernym „w zgromadzeniu liturgicznym” (nr 11). Nauczanie to zakłada siłą faktu przekonanie o tym, że zgromadzenia zwanego liturgicznym nie tworzą tylko wierni (świeccy), bowiem zajmują oni w nim tylko jedno z miejsc, a mianowicie „miejscze określone”. List Kongregacji Nauki Wiary zatytułowany *Communione notio* (28 V 1992) wyraża tę prawdę w następujący sposób: „Z eucharystycznego centrum wypływa konieczność otwarcia się każdej, stojącej do celebracji wspólnoty poszczególnych Kościołów partykularnych: konsekwencją zgody na to, aby znaleźć się w otwartych ramionach Pana jest włączenie w Jego jedyne i niepodzielne Ciało”(nr 11)³.

Słuszne jest więc mówienie o „zgromadzeniu” lub o „wspólnocie celebrującej”, czyli o społeczności, która sprawuje Eucharystię i z konieczności potrzebuje przewodniczącego w osobie wyświęconego kapłana.

Charakterystyczną cechą eklezjologii odnowionej przez Sobór Watykański II jest powrót do typowego dla Kościoła pierwszych wieków ideału wspólnoty. Prawda o charyzmatycznym, a zarazem ministerialnym wymiarze Kościoła bazuje na idei jedności. Tę zaś cechuje wymiar pneumatologiczny i sakramentalny. Napięcie oraz brak terminologicznej jednoznaczności, jakie niekiedy dają o sobie znać w tej dziedzinie, świadczą o fakcie, że poruszamy się wciąż po obszarze eklezjologii niezbyt jeszcze zintegrowanej z liturgiczną praktyką. Jest to prawdopodobnie jedna z centralnych kwestii reformy liturgicznej, której nie udało się jeszcze w pełni wcielić w życie.

Instrukcja *Redemptionis sacramentum* wspomina o niedzielnych celebracjach sprawowanych pod nieobecność prezbitera. Wyjaśnia mianowicie, że w przypadku „nieobecności kapłana i diakona lepiej jest podzielić wypełnianie różnych funkcji między wielu wiernych, niż powierzyć jednemu wiernemu świeckiemu kierowanie całą celebracją” (nr 165). W uzasadnieniu tej regulacji poucza, iż „nie wypada nigdy mówić, że jakiś wierny świecki *przewodniczy* celebracji” (tamże). Trudno taką tezę bezkrytycznie zaakceptować, bowiem obowiązujące przepisy liturgiczne dopuszczają w pewnych warunkach możliwość przewodniczenia celebracji liturgicznej przez osobę świecką, która została upoważniona do tego mandatem stałym lub czasowym (do poszczególnych przypadków). Kiedy Kodeks Prawa Kanonicznego mówi o „wykonywaniu pewnych obowiązków w zastępstwie szafarzy”, stwierdza jednocześnie, że osoby

³ Pewnym rodzajem ironii losu jest fakt, że tekst ten został zacytowany przez mons. A. Amato, sekretarza Kongregacji Nauki Wiary, podczas przemówienia, jakie wygłosił podczas konferencji prasowej zorganizowanej na okoliczność prezentacji instrukcji *Redemptionis sacramentum*.

świeckie „mogą przewodniczyć (*praeesse*) modlitwom liturgicznym” (kan. 230, par. 3). Tak samo postanawia *Ogólne wprowadzenie do Liturgii Godzin* w numerze 258. W księdze błogosławieństw czytamy: *si vero ille qui praeest est laicus* (nr 181). Również Katechizm Kościoła Katolickiego potwierdza, że świeccy na mocy kapłaństwa chrzcielnego „mogą przewodniczyć pewnym błogosławieństwom” (nr 1669)⁴. W opublikowanej 15 sierpnia 1997 roku przez Kongregację ds. Duchowieństwa instrukcji *Ecclesiae de mysterio* wspomniane są tzw. *actus* (celebracje pozasakramentalne) *quibus praesunt christifideles non ordinati* (nr 6/2). Jedna rzecz jest pewna, ta mianowicie, że celebracjom liturgicznym, które są działaniem Chrystusa i Kościoła, musi ktoś przewodniczyć. Funkcja przewodniczenia uświadamia bowiem, że czynności spełniane przez zgromadzenie podczas celebracji nie są jego czynnościami, ale samego Chrystusa. Ta symboliczna wymowa funkcji przewodniczenia liturgii posiada fundamentalne znaczenie. Nie chodzi tu bowiem „o sprawę władzy”, ale o znak.

Można by jeszcze przytaczać inne wypowiedzi omawianej instrukcji, które w swej treści są dwuznaczne, ponieważ jednak dotyczą spraw mniejszej wagi, dlatego nie będziemy ich tutaj rozważać. Zwrócimy uwagę tylko na jeden przykład. Otóż instrukcja ta poświęca dużo miejsca szatom liturgicznym (por. numery 121–128). Zwraca przy tym słuszną uwagę, że „różnicowanie funkcji w sprawowaniu Eucharystii ukazuje się zewnętrznie przez różnorodność szat liturgicznych” (nr 121). Nieco dalej podkreśla, że „szatą własną diakona jest dalmatyka, którą należy nakładać na albę i stułę. Aby zachować piękną tradycję Kościoła, jest godne pochwały nie korzystać z możliwości niewkładania dalmatyki” (nr 125). W tym miejscu instrukcja odwołuje się do *Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego*, które z kolei przedstawia następującą zasadę: „gdy dalmatyki brak lub gdy obrzędy są sprawowane mniej uroczysto, diakon może jej nie wkładać” (nr 338). Zauważmy jednocześnie, że tę możliwość niewkładania dalmatyki w niektórych przypadkach dopuszcza najnowsze wydanie OWMR (z 20 kwietnia 2000), podczas gdy nie przewidywało jej wydanie poprzednie (por. nr 300). Z tego powodu nie jest zrozumiałe, dlaczego *Redemptionis sacramentum* w czasie tak krótkim od wprowadzonej pod tym względem zmiany czyni krok wstecz. W taki sposób opowiada się za kazuistyką czasów minionych, w których niezbyt szczęśliwie panowały rubryki.

Oprócz zauważonych wyżej i omówionych kwestii są w tymże dokumencie jeszcze inne zaskakujące propozycje. Jedną z nich jest przyznanie niemal „liturgicznego” charakteru modlitwie różańcowej, dopuszczanej również podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu. Wtedy bowiem „nie należy wykluczać odmawiania maryjnej modlitwy różańcowej, godnej podziwu ze względu na jej prostotę, a zarazem głębię” (nr 137). W instrukcji więc następuje odejście od możliwości, jaką dopusz-

⁴ Por. opublikowane niedawno na ten temat niewielkie opracowanie: *Piccolo benedizionale. Benedizioni che possono celebrare i laici*, red. P. Petrolini, Cinisello Balsamo 2003.

cza *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* (kiedy stwierdza, że „odmawianie różańca mogłoby wspomóc – *potrebbe aiutare* – w zorientowaniu modlitwy chrystologicznie” – nr 165) do „nie należy wykluczać”. Również w tym kontekście można by przytoczyć wypowiedzi magisterium Kościoła, które zwracają uwagę na inne kryteria. Tak np. list apostolski Jana Pawła II *Vicesimus quintus annus* (4 grudnia 1988) ustala, że zarówno rozmaite nabożeństwa ludu chrześcijańskiego, jak też inne formy pobożności są pożądane i godne zalecenia pod warunkiem, że nie będą zastępowały celebracji liturgicznych ani nie będą z nimi mieszane (nr 18).

Nie chcemy, aby w tym omówieniu zbyt dużo miejsca poświęcono narzekaniu odnoszącemu się do ostatniego rozdziału, niemniej wypada jeszcze zwrócić uwagę na słowa podkreślające, że „każdy katolik, czy to kapłan, czy diakon, czy wierny świecki ma prawo zgłosić skargę na nadużycie liturgiczne przed biskupem diecezjalnym lub równym mu w prawach kompetentnym ordynariuszem lub przed Stolicą Apostolską” (nr 184). W tym miejscu ciśnie się na usta pytanie: czy konieczne jest to zachęcanie do denuncjacji? Czy jest to najobfitsza miara skuteczności duszpasterskiego działania? W pierwszym rozdziale instrukcja *Redemptionis sacramentum* przypomina, iż „biskup diecezjalny, pierwszy szafarz Bożych tajemnic w powierzonym mu Kościele partykularnym, jest kierownikiem, krzewicielem i stróżem całego życia liturgicznego” (nr 19). Byłoby rzeczą na wskroś pożądaną, aby w tymże dokumencie zaproponowano sposób na przejście od teorii do praktyki, umożliwiający biskupom faktyczne stawianie się „stróżami” życia liturgicznego we własnych wspólnotach.

Kończąc to omówienie przywołujemy jeszcze raz na pamięć to, co zostało powiedziane na jego początku. Instrukcję *Redemptionis sacramentum* trzeba czytać z uwzględnieniem jej natury i postawionych sobie celów. Celebracja Eucharystii nie będzie celebracją kościelną, jeżeli nie będzie sprawowana z zachowaniem całkowitego szacunku dla misterium, ale też jeżeli nie będzie przejawiała należytej, „twórczej wierności” słownym i pozasłownym zasobom liturgicznej celebracji. Celem uwypuklonych w tym omówieniu kwestii, przedstawionych z całkowitą szczerością i respektem wobec twierdzeń zawartych w samej instrukcji, jest zwrócenie uwagi czytelnika na grożące niebezpieczeństwo instrumentalnego wykorzystania jej w przypadkach opowiadania się za rozwiązaniami (nie korespondującymi z najgłębszymi jej intencjami) przezwyłączonymi już przez Sobór Watykański II, a także przez liturgiczną reformę, wcielaną w życie na skutek inspirującego impulsu soboru.

Ks. Matias Augé CMF – Rzym
(przekład z włoskiego ks. Andrzej Żądło)